Wydanie A

Dziś 6 stron

Wolność - Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna!

Cena egzemplarza 2 złote

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2 | Grudziądz-Kwidzyń-Sztum-Malbork-Elbląg, sobota-niedziela, dnia 22-23 czerwca 1946 r. | Nr. 141

P. Mikołajczyk przeciw chłopom

Walka o trzykrotne, zgodne „tak" narodu jest w pełnym toku. Z jednej strony partie demokratyczne wysuwają wszystkie argumenty rozsądku i polskiej racji stanu, ażeby przekonać jak największą część obywateli o konieczności i słuszności dania potwierdzającej odpowiedzi na trzy pytania głosowania ludowego, mające zadecydować o przyszłych drogach Polski, o jej ustroju, rozwoju wspaniałym i o dobrobycie.

Tej agitacji rozumu przeciwstawia się pokątna, szeptana agitacja najrozmaitszych zwolenników „nie", którą rozpoczęło oficjalnie uchwałą swej rady naczelnej P. S. L. Ponieważ nikt nie ma żadnych poważnych argumentów za tym „nie", chwycono się broni oszczerstwa i kłamstwa. Oto jedna z tych plotek, którą udaje się nam przychwycić i zdemaskować.

Po wsiach rozpuszczane są tendencyjne pogłoski, jakoby świadczenia rzeczowe, zniesione ostatnio postanowieniem Rządu, miały być zastąpione natychmiastowym wprowadzeniem monopolu zbożowego. Takie są, jak powiadamy, plotki. A jak ta sprawa wygląda w rzeczywistości?

Istotnie, na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 6 czerwca br., na którym rozpatrywano projekt zniesienia świadczeń rzeczowych, został postawiony wniosek o natychmiastowe wprowadzenie monopolu zbożowego. Wnioskodawcą zaś nie był kto inny, jak prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, wicepremier i minister rolnictwa, pan Stanisław Mikołajczyk.

Wniosek jego jednak upadł. Kto się przeciw temu wypowiedział? Powtarzamy wyraźnie: Kto się wypowiedział przeciwko wnioskowi p. Mikołajczyka w sprawie wprowadzenia monopolu zbożowego? Zrobił to przewodniczący Komitetu Ekonomicznego, minister przemysłu, tow. Hilary Minc z P. P. R. i prezes Centralnego Urzędu Planowania, tow. Czesław Bobrowski z P. P. S. Ich argumenty podzieliła większość Rządu i dzięki stanowisku przede wszystkim ministrów z P. P. S. i P. P. R. antychłopski wniosek p. Mikołajczyka upadł.

Tak wygląda prawda wobec plotki, agitującej za „nie" w głosowaniu ludowym.

Zebranie Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej

Sofia. (PAP) — Odbyło się tu zebranie Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej w obecności regenta Ganewa i licznych przedstawicieli społeczeństwa bułgarskiego. Prezes Izby Prasowej, Kolarow podkreślił przy tej sposobności, że zjednoczenie ludów słowiańskich doprowadziło do triumfu idei demokratycznej i uratowało Europę przed niebezpieczeństwem niemieckim.

Kat Wielkopolski

przed Najwyższym Trybunałem Narodowym

Poznań, 21. 6. Dziś w piątek przed Najwyższym Trybunałem Narodowym rozpoczął się proces przeciwko Arturowi Greiserowi, byłemu gauleiterowi „Warthelandu".

Na przygotowanej do rozpraw sali Uniwersytetu Poznańskiego widzimy m. in. Prezesa Najwyższego Trybunału Narodowego i wice-prezydenta KRN Barcikowskiego oraz prokuratora Siewierskiego.

Uderza duża ilość tłumaczy. Rozprawa tłumaczona będzie na język francuski, niemiecki, angielski i rosyjski. Ponieważ oskarżony — wbrew pogłoskom — nie zna języka polskiego, tłumaczy na język niemiecki czeka ciężkie zadanie.

Na ławie oskarżonych zajmuje miejsce Greiser. Ma na sobie popielate cywilne ubranie, twarz pokryta jest maską spokoju.

Po wstępnym przemówieniu prezesa NTN Barcikowskiego, dokonano otwarcia przewodu sądowego.

Stwierdzono personalia oskarżonego i odczytano obszerny akt oskarżenia.

Zeznaje Greiser, mówi powoli, urywanie. Mówi uniżonym tonem, innym od tego, gdy przemawiał jako „pan" i namiestnik na Placu Wolności... przed laty.

— Nie poczuwam się do winy. „Hitler ist schuldig". Hitler i Himmler ponoszą główną winę za to, że dziś stoję przed sądem. Wykonywałem tylko ich rozkazy. Nie byłem i nie jestem zbrodniarzem.

Dalej sąd przystępuje do przesłuchiwania świadków. Wstępne zeznania składają pozostali przy życiu więźniowie ze słynnego fortu VII-go i z Żabikowa.

Rozprawę odroczono do dnia następnego.

*

Greiser przebywa nadal w murach więziennych przy „Mühlenstrasse", gdzie każdy kąt i każda stopa ziemi oskarża krwią tysięcy pomordowanych najlepszych naszych synów byłego „gauleitera" — pomordowanych na jego rozkaz w imię niemieckiej „sprawiedliwości".

Strzeżony jest pilnie. Studiuje akt oskarżenia i zajmuje się przygotowaniem swej obrony. Na stole leży również Pismo św., z którym nie rozstaje się ani na chwilę.

Płyną długie monotonne godziny wśród czterech ścian z groźnym memento wspomnień o tych czerwonych afiszach rozlepianych po mieście przez długich pięć lat „Zum Tode verurteilt".

Niebezpieczeństwo niemieckie

na naszych ziemiach zachodnich jest wciąż realne i groźne, Niemcy nie rezygnują z rewanżu. I dlatego postulat jedności narodu wysuwa się na czoło zagadnień politycznych Polski, dlatego ten, kto w jakikolwiek sposób tę jedność osłabia, idzie na rękę Niemcom i szkodzi interesom Państwa Polskiego. Niemiec nie uznaje naszych granic zachodnich. Niemiec pozostanie zawsze wrogiem Narodu Polskiego i całej Słowiańszczyzny.

Z konferencji paryskiej

Porozumienie w sprawie Włoch?

Paryż (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki rozwinęła się żywa wymiana zdań nad problemem odszkodowań włoskich.

Radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow domagał się utrzymania globalnej sumy odszkodowań dla ZSRR w wysokości 10 milionów dolarów. Częściowe pokrycie tej sumy mogłoby nastąpić z mienia włoskiego na Węgrzech, w Rumunii i w Bułgarii, jak również drogą przekazania ZSRR dwóch statków włoskich, które znajdują się obecnie w porcie nowojorskim. Reszta odszkodowań włoskich dla ZSRR byłaby pokryta z bieżącej produkcji włoskiej. Mołotow ocenił wartość mienia włoskiego w powyższych trzech krajach na 15—20 milionów dolarów i wartość wspomnianych dwóch statków na 7—10 milionów dolarów. W ten sposób na bieżącą produkcję włoską przypadałoby około 70—78 milionów. Co się tyczy 200 milionów dolarów, których Związek Radziecki domaga się na rzecz Jugosławii, Grecji i Albanii, minister Mołotow zaproponował omówienie tej kwestii na konferencji pokojowej.

Delegat brytyjski minister Bevin oświadczył, że rząd brytyjski zgadza się na to, by Związek Radziecki otrzymał mienie włoskie w krajach Europy południowo - wschodniej oraz 2 statki znajdujące się w Nowym Jorku. Minister brytyjski przeciwstawił się natomiast propozycji by resztę odszkodowań należnych Związkowi Radzieckiemu ściągnąć z bieżącej produkcji włoskiej. Oświadczył on, że naraziłoby to na szwank gospodarkę włoską.

Delegat francuski minister Bidault wystąpił z propozycją kompromisową, oświadczając, że pokrycie odszkodowań dla ZSRR z produkcji włoskiej mogłoby się rozpocząć po upływie 2 lat od podpisania traktatu pokojowego. Włochy wypłacałyby te odszkodowania w ratach rocznych 10—15 milionów dolarów.

Minister Byrnes wystąpił również z sugestią, by ustaleniem szczegółów ściągnięcia odszkodowań włoskich dla ZSRR zajęła się dopiero konferencja pokojowa.

Paryż (PAP). W czasie dyskusji nad sprawą odszkodowań włoskich sekretarz stanu Byrnes zaproponował, aby odszkodowania radzieckie były zaspokojone z aktywów włoskich w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech. Minister Bidault oświadczył, że Francja ogranicza swe roszczenia do aktywów włoskich we Francji i sprzętu wojennego we Włoszech.

*

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż w sprawie traktatu z Włochami osiągnięto porozumienie co do następujących czterech punktów:

1) co do odszkodowań włoskich za szkody wojenne wyrządzone własności narodów zjednoczonych we Włoszech,

2) własność włoska znajdująca się na obszarze narodów zjednoczonych ma przejść na własność danego kraju,

3) Włochy rezygnują z wszelkich pretensyj przeciwko obywatelom państw sojuszniczych,

4) Włochy udzielają członkom ONZ prawa największego uprzywilejowania w stosunkach handlowych.

Opór w Niemczech rośnie

Hamburg. (ZAP). W Niemczech znów pojawiają się swastyki, a jednocześnie mnożą się charakterystyczne incydenty. Jeśli ktoś chce je zaobserwować, musi wstać wcześnie rano, zanim policja brytyjska oraz niemiecka pousuwa napisy itp. W Hamburgu hitlerowcy przymocowali na wieży kościelnej flagę ze swastyką. W Hildesheim wymalowali na pomniku Bismarcka napis: „Heil Hitler". W Holzminden członkowie b. „Hitlerjugend" napadli na żołnierza brytyjskiego, powalili go na ziemię i zerwali mu epolety. Niemcy coraz bardziej interesują się kobietami, które utrzymują stosunki z żołnierzami angielskimi. W niektórych miejscach pojawiają się spisy takich kobiet, wywieszanne publicznie.

W strefie brytyjskiej uwięziono dotychczas 26.000 członków partii hitlerowskiej. Ci, którzy są jeszcze na wolności, nieustannie przypominają: „Za Hitlera tak żeśmy nie głodowali..." A nie pozostaje to bez skutku dziś, kiedy troska o żywność stoi u Niemców na pierwszym miejscu.

Terrorystyczna akcja faszystowska w Trieście

Belgrad (PAP). Korespondent Agencji Tanjug donosi, że w ostatnich czasach w Trieście zdarzają się codziennie napaści i prowokacje ze strony grup faszystowskich. Faszyści w biały dzień atakują demokratów słoweńskich i włoskich, członków jugosłowiańskich organizacji młodzieżowych i oficerów armii jugosłowiańskiej. W dniu 15 czerwca faszyści zebrali się przed jedną z instytucji w Trieście, badali dokumenty przechodniów i bili słoweńców. Nieco później ta sama banda udała się przed gmach miejscowego komitetu wyzwolenia narodowego i atakowała osoby opuszczające ten gmach. Policja zachowała się biernie, aresztując jednego z zaatakowanych. W tym samym dniu doszło do starcia pomiędzy włoskimi studentami faszystowskimi a robotnikami słoweńskimi. Jeden robotnik został zabity, drugi ciężko ranny.

Krótkie wiadomości z zagranicy

Praga. Dr. Edward Benesz obrany został jednogłośnie ponownie prezydentem Czechosłowacji.

Hamburg. Wszystkie urządzenia militarne na wyspie Helgoland mają być wysadzone w powietrze w najbliższych trzech miesiącach.

Londyn. Podsekretarz stanu Noel Baker oświadczył w Izbie Gmin, że w najbliższej przyszłoci zostaną zawarte traktaty handlowe Wielkiej Brytanii z Rumunią i Węgrami.

Rzym. W Rzymie powstała jeeszcze jedna partia, nosząca skomplikowaną nazwę: „Ruch socjalistyczno-demokratyczno-monarchistyczny".

Londyn. W brytyjskiej strefie okupacyjnej władze angielskie zarządziły w gminach wiejskich zbiórkę artykułów żywnościowych dla ludności miejskiej.

Trzecie „TAK" w referendum

Kiedy naród polski w czasie pierwszej wielkiej wojny światowej w walce o swą niepodległość uzyskał wreszcie stanowisko partnera zarówno w kraju jak i w sferach międzynarodowych, różne były opinie co do granic nowo mającego powstać państwa polskiego. Różnice w opiniach dotyczyły tak granic zachodnich i wschodnich, jak i północnych i południowych. Poprostu z trudem można było określić, jakie powinny być graficzne podstawy terytorialne tworzącego się państwa polskiego. Na terenach zachodnich, choć sięgaliśmy etnicznie daleko w ziemie śląskie, na skutek procesu długowiekowej kolonizacji niemieckiej mieliśmy milion Niemców. Na ziemiach wschodnich, południowo-wschodnich i północno-wschodnich sięgaliśmy silnymi skupiskami po Rogów a nawet dalej, na północy byliśmy na Litwie, Łotwie, a nawet w Estonii. Były to skutki naszej terytorialnej wędrówki: na międzymorzu bałtycko-czarnomorskim, spowodowanej długowiekowym naporem germańskim z zachodu na wschód i nieszczęsnej zmiany kierunku naszej polityki.

Polska wraca do ściśle określonych granic

Proces terytorialnego przesuwania się państwa polskiego, a z nim masy etnicznej polskiej, datujący się od czasów jagiellońskich, skończył się. Dzięki wielkiemu zwycięstwu aliantów nad Niemcami w ostatniej wojnie państwo polskie wraca do ściśle określonych granic, mając za podstawę jednolity układ geograficzny ziem.

W tych nowych granicach państwa polskiego zbieramy dziś wszystkie siły etniczne Polski. Są to bodajże sprawy bez precedensu w dziejach politycznych Europy. Tak wielkich przeobrażeń wewnętrznych i zewnętrznych nie przeżyło dotychczas żadne z państw europejskich. Ale w tym stwierdzeniu jest i zarazem miara trudności, jakie stoją przed nami. Nie łatwo bowiem uczuciowo jak i myślą przejść do porządku dziennego nad tak ważkim przeobrażeniem.

Zastanówmy się i powtórzmy pytanie — czy istnieje naród albo państwo w Europie, które by po tysiącu lat swego istnienia musiało się zastanawiać nad tym, jakie są jego podstawy geograficzne. Nie znajdziemy prócz Polski takiego państwa. Czy w tym nie ma wielkiej wymowy dziejów, że nauka polska zastanawiać się musi nad tym, gdzie jest i gdzie być powinna siedziba narodu polskiego. Pomyślmy tylko, po tysiącu lat naszego istnienia. Dziś wróciliśmy, skąd wyszliśmy, to znaczy w dorzecze Odry. Zdawałoby się więc, że sprawa jest załatwiona. Niestety nie. Na przeszkodzie stoją nam trudności zarówno polityczne i emocjonalne w kraju jak i zagranicą. Na skutek zagubienia w narodzie tradycji dawnej piastowskiej myśli politycznej i zdecydowanej zmiany kierunku naszej ekspansji na wschód, zerwane zostały nie tylko więzy uczuciowe narodu z ziemiami dziś odzyskanymi, ale zamarła w tradycjach życia narodu zachodnia myśl polityczna Polski. Wywalczone co dopiero zachodnie i północne granice państwa polskiego umocnić trzeba w narodzie nie tylko siłą militarną i gospodarczą, ale przede wszystkim postawą polityczną całego narodu. Chodzi o być albo nie być narodu i państwa polskiego. Nauka historii jest tutaj aż nadto wymowna. O tej nauce nie możemy zapomnieć.

Chodzi o odpowiedź w sprawie trzeciego „tak" w referendum ludowym na pytanie: „czy chcesz granicy na Odrze, Nysie i Bałtyku". Sprawa trzeciego „tak" ma aspekt specjalny. Tu nie potrzeba agitacji, ani namowy. Możemy się my, Polacy, w walce o taki czy inny ustrój w Polsce różnić, ale nie możemy różnić się w poglądach co do terytorialnych podstaw państwa polskiego. Wyruszywszy przed wieluset laty skutkiem naporu germańskiego z jednej, a z winy naszej nieszczęśliwej polityki z drugiej strony, na wschód — pogubiliśmy w tej wiekowej wędrówce terytorialnej państwa, a etnicznej narodu polskiego, wszystkie elementy jedności konstytuujące siłę polityczną Rzeczypospolitej, a społeczną i duchową narodu polskiego. Na wielkim międzymorzu bałtycko-czarnomorskim nie mieliśmy ani dobrych podstaw terytorialnych państwa polskiego, zwichnęliśmy równowagę struktury społecznej narodu, utraciliśmy jedność gospodarczego układu, zmienialiśmy w skomplikowanym systemie interesów politycznych różnych państw koncepcje zagranicznej polityki, utraciliśmy jednolitość duchową i kulturalną narodu przez równoczesny wpływ z Rzymu i Bizancjum. Państwo polskie padło też przede wszystkim na skutek wewnętrznej słabości. Niemcy, a szczególnie Prusy ugruntowawszy swą siłę polityczną procesem zaborów z góry w zamierzeniach swoich skazali państwo i naród polski na śmierć. 25-lecie niepodległego państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej, powstałe trudem tylu pokoleń — musiało paść, było za słabe.

Poprawić błędy przeszłości

Chcąc uniknąć nowej katastrofy, budujemy Polskę współczesną na tych podstawach, na których budowali Piastowie. I na tym zasadza się wielkość współczesnej chwili. Niewątpliwie trudno szerokim warstwom narodu polskiego uchwycić istotę wielkich przeobrażeń. Tym większe musi mieć zaufanie do rozumu politycznego przywódców życia narodowego, wyprzedzających myślami naród. Ale nie może zawieść instynkt narodu. A instynkt nam dzisiaj mówi prosto i wyraźnie: granice na Odrze, Nysie i Bałtyku to największy cios, wymierzony w odwiecznego naszego wroga, to pozbawienie go militarnych i politycznych baz operacyjnych w dorzeczu Odry i Wisły. Nad wyraz ciężkie doświadczenia wieków każą nam dzisiaj poprawiać błędy przeszłości. Powróciliśmy na dzierżawy Piastowskie zdecydowaną wolą całego narodu. Świadomi wielkiej próby w dziejowej chwili kształtujemy nową Polskę samodzielnym aktem woli.

Trzecie „tak" nie jest, nie może być przedmiotem wewnętrznych targów politycznych. Jest sprawą ogólnonarodową.

Trzecie „tak" — to wyraz naszego rozumu politycznego.

Trzecie „tak" jest to odpowiedź całej walczącej Polski o szczęście i pomyślność narodu.

Trzecie „tak" jest odpowiedzią za tych, co legli w boju i legli pomordowani za szczęście i wielkość i niepodległość Polski.

Trzecie „tak" — to odpowiedź narodowi niemieckiemu — aby się nie łudził, aby już nigdy nie liczył na naszą słabość.

Trzecie „tak" jest to odpowiedź przyjacielom Niemiec, frymarczących dziś na rynkach politycznych Europy i świata interesami politycznymi Polski i przelaną krwią naszych żołnierzy.

Trzecie „tak" to po Grunwaldzie militarnym Trzeciej Rzeszy Grunwald polityczny dla wiecznie tych samych Niemców.

Trzecie „tak" — to ostateczne zwycięstwo Rzeczypospolitej, zapewniające narodowi polskiemu bezpieczeństwo i upragniony pokój. (ZAP).

Edward Serwański.

Karta do głosowania ludowego

a) Czy jesteś za zniesieniem Senatu? — **tak**

b) Czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej? — **tak**

c) Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej? — **tak**

Pouczenie dla głosującego

Po każdym pytaniu napisz odpowiedź: „tak" lub „nie".

Zamiast wyrazu „tak" możesz postawić krzyżyk. Zamiast wyrazu „nie" możesz postawić kreskę.

Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji.

Pieczęć Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego

Jak realizuje się umowę poczdamską w Niemczech?

Sprawa demontowania fabryk z tytułu odszkodowań

Londyn (SAP). Gdy minister Ernst Bevin opuszczał Londyn, udając się do Paryża, pozostawiono całkowicie jego decyzji, czy W. Brytania przyłączy się do postanowienia Stanów Zjednoczonych, aby zawiesić demontowanie fabryk niemieckich na cele odszkodowań wojennych.

W. Brytania nie jest skłonna do powzięcia jakiejkolwiek decyzji w tej sprawie, zanim nie stanie się całkowicie jasne, jakie rezolucje wyłonią się w Paryżu co do przyszłej polityki wielkiej czwórki w stosunku do Niemiec.

Zastępca gubernatora wojskowego strefy amerykańskiej gen. Lucius Clay oświadczył w końcu maja, że demontowanie fabryk niemieckich przez władze amerykańskie ma być zaniechane. Od tej chwili demontowanie fabryk w strefie amerykańskiej ograniczyło się, jak to widać, do pierwszej listy odszkodowań.

Decyzja W. Brytanii co do demontowania fabryk na spłatę wojennych odszkodowań będzie zależała od wyniku rozmów paryskich Jeżeli organizacja czterech mocarstw powołana do sprawowania kontroli nad Niemcami, może być usprawniona, a klauzule ekonomiczne ustalone w Poczdamie — zostaną wprowadzone w życie, to W. Brytania prawdopodobnie nie będzie miała najmniejszych powodów do podkreślania swego braku zaufania do obecnego stanu rzeczy przez hamowanie spłaty odszkodowań wojennych — podkreśla w swym komentarzu korespondent dyplomatyczny Reutera.

Znowu nowa broń...

przeciw bombie atomowej i samolotom pancernym

Waszyngton (SAP). Gen. Everatt S. Hughes (z armii Stanów Zjednoczonych) wyjawił szereg fantastycznych szczegółów, dotyczących nowej broni pociskowej. Jakkolwiek wynalazek ten jeszcze jest w fazie eksperymentowania, uczeni spodziewają się, że nowa broń będzie mogła zwalczać rakiety atomowe lub niszczyć samoloty pancerne, załadowane bronią atomową.

Nowa broń będzie wyrzucać strumień roztopionego metalu z początkową szybkością ok. 8 km. na sekundę i nie będzie siły, która mogłaby ten strumień odwrócić albo mu się przeciwstawić. Będzie on przebijał na wylot płyty pancerne, a bombie atomowej da „przyczka w nos".

Proces norymberski skończy się w lipcu

Norymberga (ZAP). Naczelny prokurator amerykański Jackson wyraził przypuszczenie, że za cztery tygodnie będzie mógł wrócić do Stanów Zjednoczonych, gdyż do tego czasu proces będzie tak dalece doprowadzony, że obecność jego nie będzie konieczna.

Prokurator Jackson uważa, wbrew znacznej części amerykańskiej opinii, że nawet takich zbrodniarzy, jak ci, którzy siedzą na ławie oskarżonych w Norymberdze, nie można bez sądu ukarać śmiercią. Sprawa ich winy jest dla prokuratora jasna. Nie można przyjąć zasady, że wykonawca rozkazu nie może być ukarany, mimo, że rozkaz był zbrodniczy. Podobnie nie może uniknąć kary rozkazodawca, chociaż nie dokonał zbrodni własnymi rękami. Proces norymberski ma pod tym względem wartości twórcze, że raz na zawsze tworzy zasadę winy tych, którzy wszczynają wojny zaczepne.

W związku z oświadczeniem prokuratora Jacksona, że w przyszłym miesiącu będzie mógł wyjechać do Stanów Zjednoczonych, ukazały się pogłoski, że zrezygnował on ze swego stanowiska. Pogłoski te są nieprawdziwe.

Hitlerowskie organizacje terrorystyczne w francuskiej strefie okupacyjnej

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Baden - Baden, że hitlerowskie organizacje terrorystyczne istnieją i działają w dalszym ciągu we francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Oficerowie wywiadu francuskiego są zdania, że agenci hitlerowscy, ukrywający się w Hiszpanii, korzystając z samolotów hiszpańskich, przylatują nad terytorium niemieckie i opuszczają się na spadochronach, żeby organizować niemiecki ruch oporu. Prędzej czy później hitlerowskie organizacje terrorystyczne dadzą się we znaki wojskom okupacyjnym we wszystkich strefach. Władze francuskie aresztowały ostatnio 300 członków organizacji Hitlerjugend, którzy ukrywali się w lasach i przeprowadzali ćwiczenia wojskowe Członkami tej organizacji byli chłopcy w wieku od 14 do 18 lat. Znaleziono przy nich broń. amunicję i jeden karabin maszynowy.

Francuskie władze bezpieczeństwa bezlitośnie tępią agentów hitlerowskich, którzy organizują komórki terrorystyczne wśród młodzieży. Francuskie władze pozostają w ścisłym kontakcie z władzami brytyjskimi i amerykańskimi i również z władzami szwajcarskimi, gdyż w Szwajcarii nadal ukrywa się wiele hitlerowców i oficerów Wehrmachtu.

Przytułek dla hitlerowców w Hiszpanii

Nowy Jork. (PAP) — Korespondent „Chicago Daily News" donosi z granicy francusko - hiszpańskiej, że według informacyj francuskich władz pogranicznych, Franco ukrywa hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, w tej liczbie b. szefa gestapo w Luchon, Hermana Fritscha, który przebywa obecie w Val d'Aran i pomaga jeńcom niemieckim w ucieczce do Hiszpanii. Według doniesień ze źródeł francuskich, Niemcy ci przyjmowani są chętnie do hiszpańskiej legii cudzoziemskiej.

Rozruchy w Palestynie

Londyn. Agencja Reutera donosi, iż terroryści żydowscy uszkodzili 4 mosty kolejowe przez rzekę Jordan i wysadzili w powietrze most, łączący Transjordanię z Palestyną. Podziemna organizacja żydowska „Haganan" w komunikatach, rozplakatowanych w Tel Avivie, podaje, że w niedzielę członkowie organizacji zniszczyli 11 mostów w Palestynie.

Tel Aviv. Ofiarami ostatnich zamieszek w Palestynie jest 10 zabitych, 13 rannych, 13 osób aresztowano. „Przez tę akcję, największą, jaka była dotychczas podjęta w Palestynie, chcieliśmy dać odpowiedź premierowi Attlee na jego decyzję rozbrojenia oporu żydowskiego", oświadczył rzecznik organizacji „Hagalah". „Palestyna nie będzie nagdy brytyjską bazą wojskową".

Tel Aviv. Wszelki ruch kolejowy między Palestyną, Syrią i Transjordanią został zawieszony do odwołania. Warsztaty kolejowe w zatoce Haifskiej zostały dotkliwie uszkodzone w wyniku wybuchów, spowodowanych przez zbrojnych Żydów. Jedna z większych rewizji wojskowych, przeprowadzona w osiedlu Beitharawa nad Morzem Martwym, spowodowała starcie wojska z osadnikami. 8 osadników odniosło rany, 62 osadzono w obozie odosobnienia w Latrun. Dwóch żołnierzy brytyjskich zostało zabitych przez tłum w Haifie, gdy wóz wojskowy zetknął się z 2000 demonstrujących Arabów. (PAP)

Zgon Gerharda Hauptmanna

Na Śląsku zmarł w wieku lat 82 znakomity pisarz i dramaturg niemiecki Gerhard Hauptmann. Po odzyskaniu przez Polskę ziemi Śląskiej, Hauptman pozostał w swoim pałacu, gdzie obecnie zmarł.

Organizacja transportu podczas referendum

Warszawa (ZAP). W celu zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego w okresie Głosowania Ludowego oraz dla zapewnienia środków transportowych Komisjom Głosowania Ludowego na zarządzenie Ministerstwa Ziem Odzyskanych wszystkie urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, osoby prawa publicznego oraz osoby prywatne zarówno fizyczne jak i prawne obowiązane są na żądanie władz dostarczyć w czasie od 25 czerwca do 3 lipca br. dla potrzeb organów bezpieczeństwa i dla potrzeb komisji Głosowania Ludowego wszelkich pojazdów mechanicznych, podwód i innych środków przewozowych, jakie znajdują się w ich posiadaniu. Obowiązek świadczenia obejmuje środki przewozowe wraz z obsługą. Pojazdy techniczne winny być oddane do użytku władz wraz z materiałem pędnym potrzebnym do przejazdu 100 km, pojazdy konne winny być zaopatrzone w paszę dla koni na czas 48 godzin.

Od obowiązku świadczeń osobistych wyłączone są cudzoziemskie placówki dyplomatyczne i konsularne oraz przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telefon i Telegraf" i instytucje dysponujące samochodami sanitarnymi.

Od lipca
trzynaście nowych pociągów pospiesznych

Warszawa (SAP). Po pokonaniu najcięższych trudności, jakie stanowiło skompletowanie potrzebnego taboru, w pierwszej dekadzie lipca wejdzie w życie pierwszy — powojenny — stały rozkład jazdy.

Prócz kursujących dotychczas 3-ch pociągów pospiesznych z Warszawy do Sztokholmu, Pragi i Moskwy — ministerstwo komunikacji wprowadza 13 nowych pociągów pospiesznych, a mianowicie:

Warszawa Wsch. — Gdynia przez Działdowo — skrócony czas jazdy o 5 godzin.

Warszawa Wil. — Malbork przez Działdowo, Olsztyn, Elbląg (skrócony czas jazdy do Olsztyna o 3,5 godziny).

Warszawa Gł. — Zakopane — pociąg bezpośredni — kursuje 3 razy w tygodniu (skrócony czas jazdy o 4 godz.).

Warszawa Gł. — Kraków przez Warkę (skraca jazdę o 5 godzin). Pociąg ten będzie uruchomiony po otwarciu mostu na Pilicy.

Warszawa Wsch. — Lublin — Chełm (skraca jazdę o 3 godz.).

Warszawa Gł. — Szczecin (skraca jazdę o 4 godz.) z wagonami bezpośrednimi do Jel. Góry.

Warszawa Gł. — Łódź — Wrocław (skraca czas jazdy o 7 godz.).

Ponadto będą uruchomione pociągi pospieszne na trasach Lublin — Wrocław, Lublin — Poznań, Kraków — Szczecin, Gdynia — Szczecin, oraz dwie pary pociągów pospiesznych Katowice — Gdynia.

Historyczny Zjazd
Wywiad z wiceprzewodniczącym CKW PPS
tow. Kazimierzem Rusinkiem

W gabinecie na biurku tow. Rusinka stoi napoczęta szklanka kawy. Tow. Rusinek wita mnie życzliwie i przeprasza, że najpierw musi skończyć śniadanie. Patrzę na zegarek — jest godzina 5-ta popołudniu. Tow. Rusinek łyknął trochę kawy i uważając widocznie, że sprawa śniadaniowa jest załatwiona, na moją prośbę podzielił się swymi wrażeniami ze zjazdu członków PPS, uczestników walki zbrojnej z okupantem.

Inicjatywę zjazdu rzucił przewodniczący CKW PPS, tow. premier Osóbka-Morawski. Wiadomość o tym zelekryzowała uczestników walk i tych z regularnej armii, i tych z oddziałów ochotniczych z Warszawy i obrońców wybrzeża i, wreszcie najliczniejszych, rozsianych po organizacjach AL, AK, PAL, OKPPS, ZWZ i innych.

We krwi każdego pepesowca leży i takie jest dziedzictwo polskiej myśli socjalistycznej, że wszędzie tam, gdzie chodzi o interes narodu i państwa, i tam gdzie trzeba złożyć największą ofiarę, bo ofiarę krwi i życia własnego — pepesowiec — staje pierwszy i czynem i ofiarnością dokumentuje swój patriotyzm i ukochanie wolności.

Nie mogło więc nie być pepesowców w zbrojnej walce z hitleryzmem, nie mogło nas nie być w pracy konspiracyjnej, a w walkach partyzanckich odegraliśmy bardzo dużą rolę i wielki jest nasz wkład w walce o Niepodległość Polski.

Już po pierwszym okólniku o mającym się odbyć zjeździe napłynęło zgóry 20 tys. zgłoszeń i mieliśmy wielki kłopot z wyjaśnieniem naszym towarzyszom ,że w zburzonej Warszawie nie ma sali, któraby takie masy uczestników pomieściła.

Z konieczności ograniczyliśmy więc zjazd do określonej liczby delegatów.

Zjazd wypadł imponująco. Organizacja centralna i organizacje terenowe zdały egzamin na celująco. Reprezentowane były wszystkie okręgi.

— Pytacie, jaki był cel zjazdu? Poprostu chcieliśmy nawiązać bezpośredni kontakt z uczestnikami walk o Niepodległość, chcieliśmy zebrać materiał i podsumować wszystkie wyczyny jednostek, grup i organizacji wojskowych, ażeby do bogatej historii PPS przybyła nowa karta z okresu 1939 do 1945.

I to zadanie zjazd spełnił.

Zgromadziliśmy bardzo bogaty materiał informacyjny ,a specjalne biuro historyczne wyda i pokoleniom przekaże nazwiska tych, którzy bez reszty służąc ojczyźnie, służyli Polskiej Partii Socjalistycznej i Socjalizmowi.

Zadanie drugie. Pragnęliśmy zewidencjonować wszystkich żołnierzy i bojowców pepesowskich w tym celu, aby każdego według jego zasług ocenić i przedstawić do nominacji i odznaczenia.

Powołanie Centralnej Komisji Weryfikacyjnej przy CKW-PPS oraz powołanie takich samych Komisji przy Wojewódzkich Komitetach, ma spełnić to zadanie. Jak dotąd, zdołaliśmy zaledwie mały procent towarzyszy zweryfikować. Czekają jeszcze nasi żołnierze z bohaterskiego Krakowa i Czerwonego Zagłębia. Czekają górnicy ze Śląska i naftowcy z Rzeszowskiego, a przede wszystkim czekają województwa łódzkie, kieleckie i warszawskie. Właściwie to czeka cała Polska, bo nie było miasta, bo nie było wioski, w której nie byłoby pepesowców, organizatorów i uczestników walki z Niemcami.

W zjeździe, jak widzimy, brali udział wszyscy. I ci z AL i z AK i z PAL i OWPPS. Zjazd był stwierdzeniem wkładu do zwycięstwa wszystkich socjalistów, a jednomyślnie jednolito-frontowa rezolucja, wyrażająca pełne zaufanie do władz naczelnych partii ,jest wymownym potwierdzeniem ,że nie Kwapiński i Arciszewski reprezentowali interes mas pracujących Polski i Partii, a obecne kierownictwo i że obecna linia polityczna odrodzonej Partii, okazała się historycznie i politycznie słuszną.

Zjazd był historyczną manifestacją pełnego zjednoczenia PPS. Owacje na cześć prezesa Rady Naczelnej ,tow. wiceprezydenta Szwalbego, przewodniczącego CKW-PPS, tow. premiera Osóbki - Morawskiego i generalnego sekretarza CKW, tow. Cyrankiewicza, — świadczyły, jak wielkim zaufaniem cieszy się kierownictwo Partii.

Obecność Marszałka Roli - Żymierskiego, gen. Spychalskiego, to także świadectwo najserdeczniejszej więzi armii demokratycznej z Polską Partią Socjalistyczną.

Tak serdecznie i tak spontanicznie byli witani najwyżsi przedstawiciele Wojska Polskiego, że i w tym akcie należy widzieć symbol zjednoczenia mas pracujących z wojskiem.

Byli również obecni przedstawiciele partii politycznych, a tow. Wiesław w imieniu KC PPR nadesłaniem serdecznego bratniego listu z pozdrowieniem dla zjazdu, zadokumentował duchową obecność tych, którzy w okresie wojny i w latach okupacji ręka w rękę maszerowali od niewoli do wolności.

Jakkolwiek był to zjazd żołnierzy, nie obeszło się bez akcentów politycznych.

Zjazd wyraźnie podkreślił konieczność jaknajściślejszej współpracy PPS i PPR w walce przeciwko reakcji w pracy nad odbudową kraju i nad ugruntowaniem demokratycznych podstaw naszego Państwa.

Zakończyliśmy zjazd z wiarą w dalsze zwycięstwa i w nowe zdobycze dla świata pracy.

Maszerujemy, a ostatnim etapem tego marszu będzie Polska Socjalistyczna. (SAP)

Podstawy prawne Ogródków Działkowych
uchwalone przez Radę Ekonomiczną Ministrów

Warszawa (SAP). Rada Ekonomiczna Ministrów uchwaliła dekret, regulujący podstawy prawne Ogródków Działkowych w całej Polsce i określający ich rolę i znaczenie w życiu społecznym.

Ogródki działkowe mają stać się elementem urbanistycznym w miastach i znaczenie ich ma być podniesione do znaczenia instytucji użyteczności publicznej. Przewidziana została powierzchnia na głowę każdego mieszkańca, zależnie od lokalnych możliwości. Na zachodzie np. przypada 16 proc. powierzchni na ogródki działkowe.

Rolą ogródków działkowych ma być podniesienie stanu zdrowotności w miastach i walka z gruźlicą, która szerzy się w zastraszający sposób. Ogródki mają być nie tylko dla starszych, ale i dla dzieci.

Ciężar utrzymania ogródków działkowych zarówno terenowy jak i finansowy zostanie przerzucony na gminy. W związku z tym Towarzystwa Ogródków Działkowych przestaną być akcją filantropijną. Związki zajmą się popieraniem prac fachowych i organizacyjnych.

Dekret nie uznaje dzikich działek.

Dekret przewiduje również współdziałanie władz państwowych, a mianowicie Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Administracji Publicznej, Ministerstwa Aprowizacji, Ministerstwa Bezpieczeństwa oraz Zarządu Miejskiego.

Dekret został przesłany do Krajowej Rady Narodowej i ma być zatwierdzony na najbliższej sesji KRN. Z tą chwilą sprawa Ogródków Działkowych w oparciu o powagę prawa stanie się bodźcem do bardziej jeszcze wytężonej pracy dla wspólnego dobra.

Duże transporty towarów UNRRA dla Polski

Gdynia. (ZAP) — Amerykański parowiec towarowy, który przybył do Gdyni z San Francisko, przywiózł w ramach dostaw UNRRA 3.695.459 kg różnych towarów. Na statku znajduje się mleko w proszku, kawa mielona, konserwy z drobiu, mydło do prania, tłuszcz roślinny, 8.925 skrzyń herbaty, sok owocowy i in. Drugi parowiec amerykański „Duke Victory" przybył z Newport News i Saanah, przywożąc 6.089.712 kg drobnicy UNRRA oraz 2.110,47 kg zimowej pszenicy siewnej. Ogółem na pokładzie statku zajduje się 8.199.759 kg towarów. Statek przywiózł między innymi 5.900 skrzyń smalcu, 5.000 skrzyń margaryny, zimową pszenicę siewną, konserwy mięsne i jarzynowo - mięsne, mleko skondensowane, 3.658 worków kawy niepalonej, ekstrakt cytrynowy i in. Żaglowiec duński „Dana" przywiózł dla UNRRA 22.400 kg świeżych dorszy. Szwedzki parowiec „Falkon" przybył do portu gdyńskiego przywożąc 57.142 kg towarów UNRRA, między innymi obuwie, pierze, ubrania, urządzenia szpitalne i in. Trzeci statek amerykański wpłynął do portu gdyńskiego przywożąc z Filadelfii 7.448.922 kg artykułów spożywczych i delikatesów.

Pomorze walczące!
Reichskriegsgericht w Grudziądzu
(Ciąg dalszy).

„Rota" podjęła się zadania stworzenia podstaw dla powołania na nowo do życia samodzielnej Polski i przygotowania na to polskiej ludności. Środkiem do osiągnięcia tego celu było usunięcie niemieckiego reżimu; niemieckim władzom i siłom zbrojnym miano szkodzić przez dokonywanie aktów terroru wszelkiego rodzaju. Jako akty sabotażu, planowano szczególnie niszczenie dworców, gmachów publicznych i przewodów telefonicznych. Dla przygotowania tych zamierzeń miano wrysować na planie miasta upatrzone do zniszczenia obiekty. Do zadań poszczególnych organów wykonawczych należało dalej urządzanie przeszkód na drogach przez obalanie drzew i wykolejanie transportów wojskowych. W myśl wskazówek kierownika organizacji miano przeszkodzić wycofaniu się wojsk niemieckich. Wskazówka ta jest znamienna dla założeń organizacji. Próba odciążenia jej członków w tym kierunku, że organizacja miała zacząć działać dopiero po odejściu wojsk niemieckich, by zapewnić bezpieczeństwo, znajduje tym samym wyraźne zaprzeczenie. Członkowie „Roty", zwłaszcza oskarżony Kaube, wymyślili szczególnie godny potępienia sposób szkodzenia wojsku niemieckiemu i uniemożliwienia w danym razie jego odtransportowania: Kaube polecił sporządzić t. zw. gwoździe, pułapki dla samochodów; według jego planu miano tymi gwoździami posypywać drogi odmarszu, by przeszkodzić odejściu wojsk. Kierownictwo organizacji zarządziło też nadawanie paczek z materiałami wybuchowymi na poczcie dla wywołania eksplozji. Dalej polecono też członkom „Roty" sporządzenie list reichsdeutschów i volksdeutschów.

Kierownik tajnej organizacji „Rota" usiłował zachowywać w tajemnicy różne poczynania w obrębie organizacji, a zwłaszcza nazwiska jej członków. Dlatego zaprowadził oznaczenie numerami członków „Roty". Członkowie nie byli zapisywani nazwiskami, lecz oznaczeniami, złożonymi z liter i liczb. Oznaczenie składało się z litery łacińskiej, oraz rzymskiej i arabskiej liczby. Było ono tak ułożone, że litera łacińska oznaczała stopień w kierownictwie, cyfra rzymska obwód a cyfra arabska numer członka w radzie obwodowej albo w bojówce.

Kierownik organizacji stosował dla przekazywania członkom wiadomości następujący sposób: List pisany czarnym wzgl niebieskim atramentem nakazywał członkom przybycie następnej niedzieli do Grudziądza na odbywające się tam z reguły zebranie. Czerwone pismo oznaczało, że odbiorca ma się udać natychmiast do Grudziądza na ważną konferencję. Atrament zielony wskazywał, że w liście znajduje się niezapisany papier. Odbiorca winien był papier namoczyć i wówczas uwidoczniły się pisane wzgl. drukowane na nim znaki.

Przyjęcie do organizacji odbywało się w sposób uroczysty. nowych członków zaprzysięgano. Kaube ustalił następujące brzmienie przysięgi:

„Przysięgam na Boga, Ojczyznę i wszystko co mi drogie, że będę walczył i raczej zginę, aniżeli sprawę zdradzę".

Na miejsca zebrań wyznaczył kierownik piwnice w swoim domu, oraz plac przed ratuszem w Grudziądzu, skąd członkowie udawali się nad Wisłę.

Mimo, że kierownik organizacji zamierzał członków „Roty" zaopatrzyć w broń, nie udało mu się to jednak. Oskarżony Reder mówił na jednym z zebrań (Tom I str. 27), że pod Grudziądzem jest schowana broń z wojny polsko - niemieckiej. Ma on możność broń tę dostarczyć. Broni jednak nie znaleziono; Reder mówił widocznie o tym, by zrobić z siebie ważną osobę. Podobnie ma się rzecz z twierdzeniem oskarżonego Neumanna (Tom I k. 30), który utrzymywał, że na cmentarzu w Chełmnie są schowane karabiny maszynowe i amunicja. Neumann oświadczył w czasie przesłuchiwań policyjnych, że twierdził to wbrew prawdzie wobec swych przyjaciół. Oskarżony Banaszewski posiadał pistolet z amunicją, który rzekomo znalazł (Tom I k. 118/119). Oskarżony Staśkiewicz przyjął tę broń, by dać ją po tym Lipowskiemu.

Według zamiaru oskarżonego Kaubego miał się ukazywać co 10 dni biuletyn „Roty", zawierający wiadomości angielskich i francuskich stacji nadawczych. Biuletyn ten był przeznaczony wyłącznie dla członków organizacji. Ci winni byli przyswoić sobie jego treść i podawać wiadomości dalej z ust do ust. Według zeznań oskarżonego Kaubego miało się tymi wiadomościami podtrzymywać nastroje polskiej ludności. Oskarżony Piłat był gotów dostarczyć papieru dla tych ulotek (Tom I k. 26). Oskarżonemu Kwiatkowskiemu polecił Kaube wystarać się o pięć powielaczy, po jednym dla każdej grupy obwodowej. Oskarżony Staśkiewicz otrzymał dalej polecenie dostarczenia matryc (Tom I k. 116).

Jednakże „Rota" nie zdążyła wydać żadnej ulotki.

Natomiast członkowie „Roty" organizowali, szczególnie pod przewodnictwem oskarżonego Tadeusza Kaubego, w znacznych rozmiarach odbiór zagranicznych stacji nadawczych, zwłaszcza angielskich i francuskich. Aparat odbiorczy znajdował się w mieszkaniu oskarżonej Heleny Kaube. W czasie zebrań obsługiwał aparat Tadeusz Kaube; po odbiorze chował go zaraz na górze. Zadaniem osk. Redera było notowanie wiadom. w celu dalszego ich rozpodszechniania"... (dalej nast. część II: Szczegółowy opis stanu faktycznego w odniesieniu do poszczególnych osób oraz III: Uzasadnienie prawne).

„Rota" została nakryta zbyt wcześnie i nie zdążyła rozszerzyć swej działalności. Charakterystycznym jest udział całego społeczeństwa polskiego bez różnicy przekonań politycznych w działaniu przeciw Niemcom. Uderza nas w tej próbie organizacji podziemnej, jaką była „Rota", wspaniała demokratyzacja polskich sił oporu. Student, listonosz, robotnik, ślusarz, kelner, urzędnik, kowal, lekarz, a nawet księżna. Przeciwko Niemcom poszli wszyscy. „Rota" była sądzona przez sąd berliński na sesji wyjazdowej w Grudziądzu. Sądowi w składzie kilku generałów przewodniczył admirał Bastian, oskarżał pułkownik Schrank. Kaube, Staśkiewicz i Kwiatkowski zostali skazani na śmierć. Los innych osób oskarżonych w procesie nie jest na razie bliżej znany, zapewne wszyscy poszli do obozów koncentracyjnych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Ziem Odzyskanych

Najważniejsze sprawy Ziem Odzyskanych

Ekspozytury wojewódzkie na Ziemiach Odzyskanych

Warszawa (ZAP). Równocześnie z nowym podziałem administracyjnym Ziem Odzyskanych Rada Ministrów powołała na okres przejściowy ekspozytury Urzędów Wojewódzkich: Poznańskiego z siedzibą w Gorzowie, Szczecińskiego z siedzibą w Szczecinku, Śląskiego z siedzibą w Opolu i Wrocławskiego z siedzibą w Bolesławcu.

Ekspozytury urzędów wojewódzkich zostały utworzone w celu usprawnienia administracji Ziemi Odzyskanych i tylko na taki przeciąg czasu, jakiego wymagać będą potrzeby nadzwyczajne. Z tego względu nie przewiduje się szerszej rozbudowy aparatu ekspozytur. Zespoły pracownicze Ministerstwa Ziem Odzyskanych poleciło zmontować zasadniczo w granicach istniejących etatów osobowych odnośnych urzędów wojewódzkich. Ekspozytury mają być zwartymi i sprężyście działającymi komórkami organizacyjnymi. Po wypełnieniu swego zadania i definitywnym ustaleniu podziału administracyjnego Państwa ulegną likwidacji i scaleniu z urzędami wojewódzkimi.

Dotychczasowa nazwa „okręg administracyjny" odnośnie nowoutworzonych województw zmienia się na „urząd wojewódzki". Równocześnie nazwa pełnomocników Rządu zmienia się na nazwę wojewody i starosty.

Miasta: Olsztyn, Szczecin, Wałbrzych, Wrocław, Bytom, Gliwice i Zabrze będą tworzyły odrębne powiaty miejskie dla celów administracji państwowej. Prezydenci tych miast będą pełnili równocześnie funkcje starostów grodzkich.

Miasta: Elbląg, Słupsk, Gorzów, Piła, Brzeg, Jelenia Góra, Legnica, Świdnica, Nysa, Opole i Racibórz pozostaną na razie miastami wydzielonymi z powiatowych związków samorządowych. Prezydenci tych miast, którzy pełnili dotychczas funkcję starostów grodzkich przekażą te funkcje i odnośne akta starostom powiatowym.

Włączenia poszczególnych powiatów do już istniejących województw (np. gdańskiego, białostockiego) w niczym nie zmienia zakresu działania Ministerstwa Ziem Odzyskanych w odniesieniu do tych powiatów. Zmienia się natomiast właściwość urzędów wojewódzkich dla powiatów, przyłączonych do województwa szczecińskiego. Wszystkie załatwione i niezałatwione sprawy z terenu powiatów: bytowskiego, miastekciego, sławieńskiego, słupskiego, człuchowskiego i złotowskiego zostaną wraz z aktami przekazane do Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie.

Przygotowania do I Zjazdu Zw. Gospodarczego Miast Morskich

Gdańsk (ZAP). W chwili obecnej Wybrzeże czyni intensywne przygotowania do I Zjazdu Związku Gospodarczego Miast Morskich, który ma się odbyć w dniach 12—14 lipca br. Związek obejmuje 17 miast Wybrzeża: Dąb Stary, Derlów, Elbląg, Frombork, Gdańsk, Gdynię, Kamień, Kołobrzeg, Łebę, Postomin, Puck, Sopot, Świnoujście, Szczecin, Tołkmicko, Warpno, Nowe i Wolyń. Do komitetu organizacyjnego wchodzą prezydenci miast, Delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża, przewodniczący Komisji Morskiej KRN i dyrektor Departamentu Morskiego Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego. W zjeździe wezmą udział również przdstawiciele rządu, doceniając w pełni i dokumentując tym doniosłość imprezy dla życia gospodarczego całego kraju. Miejscem obrad będzie stary, historyczny ratusz miasta Gdańska, którego kapitalny remont będzie niebawem ukończony. Ratusz przewidziany jest na stałą siedzibę Związku.

W niedzielę, dnia 23 czerwca br., o godz. 12,30 w sali Teatru Miejskiego odbędzie się

WIELKI WIEC

w sprawie głosowania ludowego. Przemawiać będzie m. in. poseł do KRN ob. Skarżyński.

Mieszkańców Kwidzynia i okolicy prosi o liczny udział

OBYWATELSKI KOMITET DO SPRAW GŁOSOWANIA LUDOWEGO

KWIDZYŃ

„Raduję się, że widzę u Was obsiane pola i chaty"

Biskup warmiński w Kwidzyniu

W sobotę po południu uprzybył do Kwidzynia na wizytację swej diecezji biskup warmiński, ks. dr. T. Bensz, w towarzystwie kanclerza kurii ks. dr. Kobyleckiego.

Na granicy powiatu oczekiwał Dostojnego Gościa Starosta, a w mieście Burmistrz, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, młodzież oraz duchowieństwo z procesjami kościelnymi. Po powitaniu cały orszak w w towarzystwie honorowej asysty SOK i Harcerstwa udał się pieszo przez odświętnie przystrojone ulice miasta do kościoła parafialnego św. Trójcy, który w międzyczasie wypełniły tłumy.

Po odprawieniu okolicznościowego nabożeństwa, proboszcz ks. dr. Smarzych złożył sprawozdanie z życia parafii. Z kolei ks. Biskup w pięknych słowach zwrócił się do zebranych. Mówił o tym, jak po sześciu latach niewoli, gdy zdawało się, że Bóg i ludzie zapomnieli o nieszczęsnym narodzie polskim, Ojczyzna nasza zmartwychwstała, naprzekór tym potęgom zła, które w swoim czasie wymazały ją z kart Europy i z pośród państw żyjących. To jest największy cud! — Dokonała go głęboka wiara Polaków w Boga i wiara we własne, wielkie i niespożyte siły Narodu.

Wieczorem w auli Liceum Pedagogicznego odbyła się wspólna kolacja, urządzona przez komitet parafialny. Oprócz dostojnych gości i miejscowego duchowieństwa, uczestniczyli przedstawiciele władz z pełnomocnikiem W. Sztejnike, przewodniczącym PRN E. Pawlikowskim i burmistrzem inż. H. Chmielewskim na czele. Miły, rodzinny niemal nastrój, uświetniły jeszcze występy młodzieży pod kier. prof. Gosieniec kiej. Piękne pieśni staropolskie i gwara warmiacka, zaklęta w opowieściach autochtonów, płynęły z estrady. Atmosfera czwartkowych obiadów i duch biskupa warmińskiego, Krasickiego patronował na sali.

Niedzielę spędził ks. Biskup pracowicie. Od rana udzielał audiencji parafianom, a po tym na sumie i po południu w katedrze bierzmował tysiączną rzeszę młodzieży i dorosłych. Wieczorem sierociniec. Dostojny pasterz kocha dzieci, więc dla każdego znalazł ciepłe ojcowskie słowo.

W poniedziałek objazd parafii w powiecie. Bezpośrednie zetknięcie się z zasiedziałymi od wieków i nowoosiadłymi polskimi chłopami. Wszędzie szczere i radosne przyjęcie. W ostatnim dniu swego pobytu poświęcił ks. Biskup kaplicę szpitalną oraz nawiedził wszystkich chorych i starców. Słowa otuchy i błogosławieństwa działały jak balsam ożywczy.

Jak wypadła wizytacja? — „Raduję się, że widzę u was zgodną współpracę przedstawicieli władz świeckich z miejscowym duchowieństwem — mówił ks. Biskup. — Raduję się, że macie na czołowych stanowiskach dzielnych ludzi, którzy już przeszło rok wykonują ciężką i odpowiedzialną pracę odbudowy naszej Ojczyzny. Raduję się, że widzę wśród was tyle zdrowej, rozweselonej, uczącej się dziatwy. Raduję się, że widzę u was obsiane pola i zaludnione chaty. Raduję się, że duch religijny tkwi w waszych sercach. Szczęść Wam Boże!".

A jakie nasze spostrzeżenia o dostojnym Gościu? — Tu najtrafniejsze będą słowa Burmistrza: W osobie księdza biskupa ujrzeliśmy dostojnika kościelnego, nie odgradzającego się od tłumu murem księży, murem obrazów i murem przepychu. Zobaczyliśmy człowieka skromnego, od którego bije dostojeństwo naturalne: powaga sprawowanego urzędu, głęboka kultura, mądrość, uduchowienie i wielkie ukochanie Ojczyzny. Pokochaliśmy wszyscy księdza Biskupa, ale czujemy, że i my jesteśmy Jemu bliscy!

D.C.

OLSZTYN

— **Odkrycie masowych grobów na Mazurach.** W miejscowości Orneta, pow. Braniewo w woj. Olsztyńskim natrafiono na grób zmarłych lub pomordowanych przez hitlerowców w obozach koncentracyjnych. Według zeznań, udzielonych przez byłych jeńców tych obozów, liczba ofiar przekracza 3000. Oprócz tego dużego cmentarza, znajduje się na polach Ornety pomiędzy zabudowaniami gospordarczymi kilka innych grobów zbiorowych. Odnalezienie zbiorowych grobów wywołało w całym województwie duże zainteresowanie.

Otwarcie Instytutu Rzemieślniczego

Szczecin (ZAP). Odbyło się tu otwarcie Instytutu Rzemieślniczego Szczecińskiej Izby Rzemieślniczej. Przy Instytucie mieści się bursa dla uczniów. W instytucie odbywać się będą kursy dla rzemieślników doszkalających się oraz dla kandydatów na mistrzów rzemieślniczych. Na terenie Pomorza Zachodniego pracuje już około 4 tysięcy rzemieślników - Polaków, którzy jednakże nie zawsze stoją na wysokości zadania. Instytut będzie miał na celu uzupełnianie wszystkich luk, jakie powstały w wyszkoleniu rzemieślnika na skutek przerwy w pracy spowodowanej ostatnią wojną lub innymi trudnościami.

Z Pomorza

Usuwanie zniszczonych części mostu fordońskiego

Przerwa w komunikacji żeglugowej, spowodowana zawaleniem się ostatniego przęsła mostu w Fordonie, pociąga za sobą wtrzymanie na pewien czas transportów wodnych żywnościowych UNRRA, dla Poznania i Bydgoszczy załadowanych na kilku barkach w Gdyni i Gdańsku. Na miejscu katastrofy pracują saperzy i nurkowie pod kierownictwem specjalnych wysłanników Ministerstwa Komunikacji i Państwowego Zarządu Wodnego. W dniu 19 bm. wysadzone zostały w powietrze żelazne konstrukcje mostu, tarasujące przejazd. Wznowienia komunikacji żeglugowej z Gdańskiem należy oczekiwać w ciągu najbliższych 2 tygodni.

Pełna życia i ruchu będzie Bydgoszcz w okresie wystawy

Centrum miasta Bydgoszczy, a szczególnie park Kazimierza Wielkiego i otoczenie, zmienia zwolna wygląd, przygotowując się do najważniejszego z wydarzeń jubileuszu 600-lecia — to znaczy otwarcia Pomorskiej Wystawy Przemysłu, Rzemiosła i Handlu.

W parku Kazimierza Wielkiego prowadzone są intensywne prace nad ogrodzeniem terenu, budową muszli koncertowej i budową wielkiej hali wystawowej. Już w najbliższym czasie podjęte będą prace nad budową głównej bramy wejściowej oraz poszczególnych pawilonów. Równocześnie, natychmiast po ukończeniu wykładów w szkołach zawodowych, prowadzone będą roboty renowacyjne wewnątrz gmachów.

Ubiegła niedziela dała mieszkańcom Bydgoszczy przedsmak tego ruchu, jaki będzie stale w okresie wystawy. Mianowicie „Podwieczorek przy mikrofonie", transmitowany z „Kawiarni Artystów" zgromadził nie tylko w ogrodzie Domu Sztuki, ale również w parku Kazimierza Wielkiego rzesze publiczności. Tego rodzaju podwieczorki i transmisje odbywać się będą w okresie wystawy bardzo często. Możemy donieść, że następny „podwieczorek przy mikrofone" w Kawiarni Artystów odbędzie się w dniu 14 lipca br. — to jest w dniu otwarcia wystawy.

W tym samym dniu odbędzie się w Bydgoszczy IV ogólnopolski kongres Rzemiosła, który zgromadzi wielotysięczne rzesze rzemieślników. Zjazd zaszczycą swoją obecnością przedstawiciele Rządu Jedności Narodowej. W sprawie ustalenia programu zjazdu bawił tych dniach w Bydgoszczy dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu ob. Arenberg, który uzgodnił z przedstawicielami Izby Rzemieślniczej szczegóły zjazdu.

Jeśli chodzi o samą wystawę, to już obecnie na Pl. Wolności oglądamy pomysłowy pa[illegible] i Pawiarskiego, który stanowi [illegible] każdemu atrakcji w ro[illegible]

Polka pierwsza wytropiła nowy żywioł - energię atomową

Curie-Skłodowska wśród laureatów Nobla — Rad i polon — Nowy żywioł w „zaczarowanym" pierwiastku — Energia atomowa na zegarkach Tańczące iskierki w mikroskopie

Raz tylko zdarzyło się dotychczas, że nagroda Noblą przyznana została jednej osobie dwukrotnie. Ku największej dumie nauki polskiej w r. 1903 nagroda z fizyki a w r. 1911 nagroda z chemii przypadła w udziale Polce, rodowitej warszawiance, Marii Curie-Skłodowskiej. Ze swoją dwukrotną nagrodą Curie-Skłodowska zajmuje wyjątkową pozycję wśród laureatów Nobla, a wśród nagrodzonych kobiet (wyłącznie literatek) stoi ona, zaszczytnie osamotniona jako jedyna kobieta, z nagrodą naukową (fizyko-chem.). Żaden naród świata nie wydał kobiety, która by mogła choć w przybliżeniu mierzyć się ze swym dorobkiem naukowym z Polką, Curie-Skłodowską. Epokowym swoim odkryciem pierwiastków promieniotwórczych, radu i polonu, uchyliła ona poraz pierwszy podwoje do tajników świata atomów, gdzie spoczywał pogrążony jakby w letargu nieznany, potężny żywioł — energia atomowa. W rozmowach z uczonymi polskimi Curie-Skłodowska wyrażała swoje ubolewanie, że nie nazwała radu, swego pierwszego odkrytego ciała promieniotwórczego, polonem (na cześć Polski), rad bowiem niepomównie większą rolę odegrał w nauce, niż drugi odkryty przez nią pierwiastek promieniotwórczy, polon.

Zdziwił się wielce świat uczonych i czaczął oczy przecierać, że tak długo był jakby ślepotą dotknięty na istnienie radu. Zostało bowiem odkrytych już przeszło 90 pierwiastków, jeden z nich, znany gaz hel, został nawet pierw na słońcu zauważony, nim jego obecność później również na ziemi stwierdzono. Mendelejew uszeregował już wszystkie pierwiastki układem periodycznym w tablicze, jak w rozkładzie jazdy i trafnie przewidział z powstałych luk odkrycie i przybycie nowych pierwiastków. Tylko radu nikt nie przewidział i nikt nie zauważył. Jakby zaczarowane było jego istnienie w łonie skrupulatnie przeszukiwanych minerałów. Bo rad przecież świeci, bez żadnych pobudek zewnętrznych, własną energę atomową wysyła potrójnie zróżnicowane promienie, pobudza do świecenia inne ciała, elektryzuje je. Rad ma ciepłotę wyższą od otoczenia, istnieje jakby w ciągłej gorączce. Atomy bowiem radowe, ulegając rozpadowi, uwalniają coraz to nowe ilości energii atomowej. Powstają z nich inne atomy, jak stwierdzono, helu i ołowiu.

Kraina atomów zawrzała życiem. Zaroiło się w pracowniach, badających rad, od najtęższych uczonych świata, olśnionych zjawiskiem promieniotwórczości. Poczęto badać inne pierwiastki, obsłuchywać je, czy tętnią życiem, jak rad, czy promienieją, czy dadzą się pobudzić do przemian i do wyładowań energii atomowej.

Okienko do wziernikowania w tajemniczy świat atomów jakie dawały ciała promieniotwórcze, doznało wnet rozszerzenia. Uczonym udało się sztucznie rozbijać atomy i wyzwalać z nich energię atomową. Dziś geniusz ludzki posiadł klucz, zazdrośnie strzeżony, do puszczenia w rozsypkę dowolnej ilości atomów, do wyzwalania i zużytkowywania takich ilości energii atomowej, które są w stanie, wywołać nieomal katastrofę kosmiczną.

Szczyptę energii atomowej na codzienny użytek posiadamy w substancji świecącej, którą pokryte są busole (kompasy) czy też wskazówki i tarcze zegarkowe. Substancja ta posiada w najdrobniejszych ilościach sole pierwiastków promieniotwórczych (radu lub tańszego toru i uranu). Zmieszane one są z siarczkiem cynku, z odmianą fluoryzującą tego związku (z blendą Sidota). Najdrobniejszy odprysk substancji świecącej, zdjęty szczorykiem, kładziemy na szkiełku przedmiotowym lub na tekturce, aby spojrzeć nań przez mikroskop lub przez b. silną lupę. Po nastawieniu mikroskopu przy świetle elektrycznym, wyłączamy prąd i już w ciemności wodzimy okiem zwolna nad okularem, aż uchwycimy błyskające iskierkami pole widzenia. Widzimy jakby niebo gwiaździste, w małej podziałce, na którym błyska i gaśnie coraz to nowa ilość gwiazd. Przypomina się też iskrzenie śniegu w poświacie księżycowej. To iskrzenie, to istny taniec punkcików świetlnych, nie słychać tylko ni odgłosów tańca, ni wodzireja. Może słychać je w świecie bajki, u gnomów i krasnoludków. W rzeczywistości jednak widzimy przez mikroskop świat atomów. Nie same atomy są widoczne, lecz błyśnięcia od ich uderzeń o siarczek cynku. Widać działanie poszczególnych atomów. Nasuwa się tu porównanie z wulkanem. Tak jak wulkan ze swego wnętrza wyrzuca pociski kamieni na zewnątrz, tak rad powiedzmy wyrzuca ze swych rozpadających się atomów odamki, które z niesłychaną energią, jako cząsteczki promieni alfa, uderzają w naszym wypadku o siarczek cynku, powodując błyśnięcie. Gdy te cząsteczki promieni alfa stracą swój ładunek elektryczny, stają się one zwykłymi atomami helu, gazu, znanego z doświadczeń balonowych.

Przy silniejszych powiększeniach widać prócz iskrzenia również nieznaczne falowanie świetlne. Są to przejawy dwóch innych rodzajów promieni, beta i gama, wysyłanych również przez pierwiastki promieniotwórcze.

Tak możemy w domu zetknąć się bezpośrednio z ciekawym i efektownym zjawiskiem, wywołanym działaniem energii atomowej, gdy tymczasem na Pacyfiku przygotowuje się na oczach wojskowych i uczonych całego świata pokaz siły niszczycielskiej bomby atomowej, rzucającej groźny cień na przyszłe losy świata.

Orw

Kronika

— **Komunikat nr 115, w sprawie przydziału mięsa.** W związku z przydziałem mięsa na karty zaopatrzenia I kategorii prac. należy w terminie od 22—25 czerwca br. rejestrować karty zaopatrzeniowe, wydane na miesiąc kwiecień-maj br., odcinek rejestracyjny (III), w następujących punktach rozdzielczych:

1. ob. Manikowski Marian, Chełmińska 63
2. ob. Pokora Zofia, Toruńska 28
3. Suwalski Teodor, Sienkiewicza 4
4. Nowakowski Jan, Pańska 21
5. Piórkowski Franciszek, Stara 13
6. Cybulski Aleksy, Wybickiego 44.

Termin wydawania mięsa zostanie podany dodatkowo w „Głosie Pomorza". Mięso będzie wydawane za wycięciem z karty żywnościowej za miesiąc kwiecień-maj pieczątki okrągłej „Zarząd Miejski w Grudziądzu".

— **Wydział Aprowizacji i Handlu** zawiadamia, iż karty żywnościowe na miesiąc lipiec rejestrować należy najpóźniej do dnia 25 czerwca br. Zarazem zawiadamia się, iż przedłuża się ważność kart zaopatrzenia dodatkow. „C" i „D" — 12 z miesiąca czerwca na miesiąc lipiec. W związku z przedłużeniem ważności karty Urząd Wojewódzki podaje nr odcinków dodatku „C" z miesiąca czerwca, na które należy wydać chleb na miesiąc lipiec; są to nr-y 9, 10, 11, 12 — po 1 kg chleba. Jednocześnie nadmienia się, że odcinek rejestracyjny I karty dodatkowej „D" 3 z miesiąca lipca należy rejestrować w sklepach mleczno-nabiałowych, zaś odcinek rejestracyjny II tychże kart w sklepach spożywczych. Ze względu na ograniczoną ilość odcinków karty dodatkowej „D" - 3 mleko dla dzieci należy wydać na odcinki nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 po 1 litrze, zaś na nr 8 - ¾ litra. Na ogólną ilość 31 dni wypada wobec tego co 4-ty dzień wycięcie 1-go odcinka.

Równocześnie podaje się, że oprócz dotychczasowych sklepów spożywczych można rejestrować karty żywnościowe w następujących sklepach kupieckich:,

Banaszak Wincenty, Stara 7
Dropiński Michał, Mickiewicza 15
Bielaszewska Franciszka, Legionów 17
Gregorczyk Wacław, Wybickiego 17
Kreft Bernard, Piłsudskiego 87
Krzywoszyński Władysław, Kalinkowa 59
Syczewski Stanisław, Forteczna 9
Wojak Franciszek i Sp., Długa 9
Zbikowski Jan, Nadgórna 24
Jeżewska Helena, Sienkiewicza 25.

— **Komunikat nr 116.** Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że od dnia 22—28 czerwca br. będzie wydawane we wszystkich sklepach Grudziądzkiej Spółdzielni Spożywców mleko skondensowane dla dzieci od lat 0—3 po 4 puszki na odcinek 32 kart majowych, dla dzieci od lat 3—12 po 5 puszek na odcinek 1 kart majowych. Cena za 1 puszkę mleka skondensowanego 2,30 zł.

— **Dyrekcja Szkoły Muzycznej** Tow. Muzycznego im. St. Moniuszki w Grudziądzu, **ul. Ogrodowa nr. 35** ogłasza wpisy na rok szkolny 1946/47. — **Kancelaria otwarta od godziny 15 do 19.**

— **Wzywa się** wszystkich miłośników sportu motocyklowego, celem omówienia spraw organizacyjnych Klubu. Dnia 22. 6. br. o godzinie 17 odbędzie się zebranie w sali „Bodega".

— **Noc Świętojańska.** Wycieczka statkiem do Chełmna—Świecia z powodów technicznych zostaje odwołana. — PŻP Grudziądz.

— **Zbiórka zdemobilizowanych żołnierzy z miasta i powiatu grudziądzkiego.** Stosownie do zarządzenia Rejonowej Komendy Uzupełnień w Grudziądzu odbędzie się w niedzielę, dnia 23 czerwca br., o godz. 8.30, w Domu Żołnierza, przy ul. Prowiantowej 8-10, zebranie wszystkich zdemobilizowanych żołnierzy z miasta Grudzidza i powiatu grudziądzkiego, poświęcone akcji referendum i rozdania dyplomów „Żołnierza Demokracji". W akcji tej winni wziąć jaknajliczniejszy udział wszyscy zdemobilizowani żołnierze.

— **Wystawa prac ręcznych młodzieży gimnazjalnej.** W państwowym gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego w niedzielę, dnia 23 bm., nastąpi otwarcie wystawy szkolnej, obejmującej prace młodzieży z zakresu zajęć praktycznych i rysunków. Wystawa otwarta będzie: w niedzielę, 23 bm., od godz. 11—14 i 16—20; w poniedziałek i wtorek od godziny 9—13 i 16—19. Wstęp 3 zł. Zorganizowane wycieczki szkolne mają wstęp bezpłatny.

— **Uwaga hodowcy!** W sobotę, dnia 22-go czerwca br. o godz. 18 odbędzie się zebranie Towarzystwa Hodowców Gołębi Pocztowych „Wolność" w salce zebrań Rady Związków Zawodowych przy ul. Szewskiej 2-4.

— **Zebranie Sekcji Pływackiej GKS** odbędzie się w poniedziałek, 24 bm., o godz. 19, w lokalu klubowym przy ul. Mickiewicza (naprzeciw Pow. Komendy MO). Tamże przyjmuje się nowych członków.

— **Konkurs młodych talentów muzycznych.** Niejednokrotnie mieliśmy możność słuchania na różnych wieczorkach literackich i rozrywkowych nasze miłe, dobrze zapowiadające się talenty muzyczne i dyskutowaliśmy nad tym, kto z nich powinien otrzymać palmę pierwszeństwa. Chcąc dać możność wypowiedzenia się i ocenienia przez publiczność zdolności i postępów swych najwybitniejszych uczni, dyrekcja Szkoły Muzycznej urządza w sobotę, dnia 22 bm., o godz. 20, w auli Gimnazjum Sobieskiego **konkurs na mocy głosowania publiczności, w wyniku którego zostaną przyznane wykonawcom nagrody pieniężne.**

Bilety do nabycia przy kasie.

— **Na M. K. O. S. w dniach od 9—15 czerwca br. wpłacili:** Państw. Fabryka Cukru 2.824,60; Grudziądzka Spółdzielnia 1.351; Apteka pod Łabędziem 750; Cech kołodziejski z okazji egzaminów 320; Państw. Gimn. Króla Jana III 444; F-a Wojak i S-ka 250; Drogeria „Alchemia" 200; ob. Nowacka 200; Drogeria „Centralna" 200 złotych. — po 100 złotych: F-a Gąsiorowski, Sowa, Rutkowski, Sobisz Kierzkowski, Żubka, Jasiński, Cukiernia „Kalina", Nowakowski, Strzyżewicz, Pawlus, Walesa (skład mech.), dr. Marzinek, „Bodega" i Zalewski. Poza tym szereg osób wpłaciło niższe kwoty.

— **Miesięczne zebranie** sekcji emerytów kolejowych przy Z. Z. K. — Koło Grudziądz odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 15 w stołówce pracowników kolejowych. Przybycie wszystkich członków konieczne. ZARZĄD

Wszyscy głosują trzy razy „tak"

Piękną klacz unrowską zamienił na kulawą kobyłę

Z rozpraw doraźnych w Grudziądzu

Niejednokrotnie wspominaliśmy już na łamach naszego pisma o różnych nadużyciach i nieprzestrzeganiu zarządzeń władz. Są bowiem jeszcze ciągle wśród społeczeństwa naszego jednostki, które mimo, że mają zapewniony jaki taki byt, wszelkimi możliwymi sposobami kombinują i szukają innych źródeł łatwego zdobycia pieniędzy.

Do najgorszych tego typu ludzi należą jednak ci, którzy pracując w takiej czy innej instytucji władzę swoją i zaufanie przełożonych wykorzystują po to, żeby pasożytować na dobrze ogółu społeczeństwa.

I należy podziwiać tupet, a nawet bezczelność takich panów, którzy ze spokojem i czystym sumieniem kombinują i nawet nie myślą o tym, że będą musieli przecież za o odpowiadać przed sądem.

Przykładem tego typu wypadków niech będzie poniżej podana rozprawa przeciwko dwom pracownikom Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Działdowie. Rozprawa ta toczyła się w dniu 19 bm. przed sądem doraźnym w Grudziądzu w składzie przewodniczącego ob Pikora, ławników ob. Cisko i Pawlewicza. Oskarżał prokurator Ostrowski.

Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Działdowie otrzymała 16 koni z UNRRA, które to umieszczono w kilku stajniach, skąd miały być przydzielone rolnikom. Przydział ten napewno oczekiwany był przez wielu z utęsknieniem i fakt przytransportowania tych koni powitali rolnicy z wielką radością. Niestety znaleźli się z miejsca tacy, którzy musieli „koniecznie coś na tym zarobić".

Pomysł sprytnej kombinacji wpadł do głowy urzędnikowi tejże spółdzielni niejakiemu **Dembińskiemu Włodzimierzowi,** który umówił się z rolnikiem Przybyszewskim z Zakrzewa, że zamieni mu jego konia na wspaniałą klacz unrowską.

W nocy 12 maja br. Przybyszewski przyjechał do Działdowa gdzie Dembiński zamienił konia Przybyszewskiego na wspaniałą klacz, i zarządał od niego za to 8.000 zł dopłaty. Po krótkim targu zgodzono się na 5.000 zł. Przybyszewski wpłacił Dembińskiemu 3.400 zł z tym, że resztę odda w przyszłym tygodniu.

Współwinnym w tej kombinacji, jest również **Dunajski Franciszek,** pracownik fizyczny spółdzielni, który, dozorował nocami konie w stajni i krytycznej nocy brał udział przy zamianie tego konia, a nawet otrzymał od Dembińskiego 1000 zł tytułem nagrody za okazaną pomoc i współudział.

Po załatwieniu sprawy, Dembiński i Dunajski uradowani, że udało im się łatwo zarobić gotówkę, poszli do restauracji „oblać interes". Dunajski w czasie rozprawy broni się bezustannie tym, że pieniądze w sumie 1000 zł wziął od Dembińskiego, ale miał zamiar natychmiast oddać je i zameldować zdarzenie to milicji, tylko po jednym kieliszku wódki i szklance piwa był **aż tak pijany, że... zapomniał i.... poszedł spać.** Fakt zamiany konia zauważył następnego dnia kierownik spółdzielni ob. Lipka, w czasie kiedy konie wypędzone były na pastwisko i naturalnie z miejsca wszczęto dochodzenia.

Sąd po bardzo dokładnym rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu szeregu świadków skazał Dembińskiego na 1 i pół roku, a Dunajskiego na 1 rok więzienia i pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 3.

Powyższy wyrok, niechaj będzie przestrogą dla tych wszystkich „kombinatorów", którzy miast uczciwie pracować nad odbudową kraju, żerują na powojennej biedzie ludzkiej.

H. G.

Z ŻYCIA PARTII

Zebranie Koła PPS przy Drukarni Pomorskiej

W piątek, dnia 21 bm., odbyło się zebranie Koła PPS przy Drukarni Pomorskiej. Krótki referat na temat referendum ludowego wygłosił przewodniczący Koła tow. Nowiński. W referacie tym poruszył tow. Nowiński najistotniejsze w tej chwili zagadnienie naszego życia politycznego, jakim jest referendum, uzasadniając konieczność pozytywnego ustosunkowania się do głosowania ludowego i zawartych w nim pytań. Zebrani jednozgodnie oświadczyli, że nie tylko osobiście ustosunkują się pozytywnie do ważnego zagadnienia referendum, lecz nakłaniać i przekonywać będą o tym całe swoje otoczenie.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, przewodniczący solwował zebranie hasłem socjalistycznym „Wolność".

Święto WF i PW
powiatu grudziądzkiego

Jak już donosiliśmy, tegoroczne święto WF i PW powiatu grudziądzkiego odbędzie się w niedzielę, dn. 23 bm. w Łasinie.

Biorąc pod uwagę niski stan pogłowia końskiego i związany z tym brak środka lokomocji, starosta Degórski oddaje na ten dzień 3, a dyrektor cukrowni Mełno 2 samochody ciężarowe, którymi przewiezione zostaną z odległych terenów powiatu hufce PW i WF do Łasina.

Poza tym, do dyspozycji uczestników z Grudziądza stać będzie jeden samochód ciężarowy, który z dziedzińca Starostwa wyruszy o godz. 8.30.

Życzliwe ustosunkowanie się, tak starosty Degórskiego jak i dyr. Krajewskiego do spraw wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, należy z uznaniem podkreślić. WF i PW to podstawa dzielności i sprawności naszego żołnierza.

Jak zdołaliśmy się zorientować, święto zakrojone jest na szeroką skalę i zapowiada się bardzo dobrze. Poza gremialnym udziałem hufców z całego powiatu, spodziewany jest przybycie szerokich warstw społeczeństwa wszystkich gmin.

Program święta przedstawia się następująco:

Godz. 9.00 — zbiórka hufców PW i org. WF koło dworca; godz. 9.45 — raport; godz. 10.00 — Msza św.; godz. 10.45 — defilada; godz. 12.00—15.00 — obiad; godz. 15.00 — zawody sportowe; godz. 17.35 — wręczenie dyplomów zwycięzcom.

Interesujące będą zawody sportowe, do których niektóre hufce przygotowały się bardzo starannie.

Odpowiedzi Redakcji

— **Jan Jaworski, Grudziądz, Koszarowa 4.** Opłatę za czyszczenie kominów ponosi lokator. — Co do wysokości opłat poinformować Pana może dokładnie sekretariat Związku Właścicieli Nieruchomości, mieszczący się przy ulicy Ogrodowej.

— **„Agata" — Łasin.** Uwagi słuszne. Poruszymy w następnych numerach.

Nasz feljeton tygodniowy

Z wędrówki po Grudziądzu

Wyrażając w ostatniej wędrówce chęć kupna parasolki, naraziłem posiadaczy tychże na niepotrzebne zabiegi pozbycia się swych deszczochronów... w redakcji. Niepotrzebne — gdyż na razie nie mam drobnych na zakup tego rodzaju sprzętu.

Zresztą już dosyć długo nie mieliśmy prawdziwego deszczu (za wyjątkiem kapuśniaka w nocy z piątku na sobotę), którego i ja wyczekuję, mimo dziurawego dachu nad głową, a wyczekuję dla mej działki.

Więc z jednej strony obawiam się deszczu, z drugiej pragnę go. Na szczęście jestem jeszcze w posiadaniu Bojki „Dwie dusze" i nie sprawia mi trudności modlić się rano „za", a wieczorem „przeciw".

*

Kurz i pył — to w zniszczonym Grudziądzu towar, za który dotąd nikt nic nie płacił. Jest go nadmiar we wszystkich gatunkach i odcieniach. Szczególnie tam, gdzie się buduje i naprawia.

Wszyscy przyznają mi rację, że rzecz to zupełnie naturalna, nieprawda?

A jednak zniewolony jestem do skorygowania tego zdania; a przyczynił się do tego pewien urząd grudziądzki, podległy Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, którego zdaniem — zresztą nieuchwytne — ślady pyłu i kurzu, nota bene powstałe wskutek remontu i naprawy zniszczonego gmachu i urządzeń wewnętrznych, podlegają opłacie w formie... mandatu karnego, który w tym wypadku opiewa... na 2000 zł.

Właściwie rachunek ten wzgl. mandat powinien być przedłożony Hitlerowi, a że adres tego wysłańca piekielnego nie jest znany, można by go posłać do... Norymbergi.

Tak, moi kochani, odbudowywać — owszem, lecz ostrożnie, bo to szkodzi zdrowiu i... kieszeni.

Osobiście jestem zdania, że owe 2000 złotych, podzielone na pracowników tego zakładu na zakup odtrutki (znanej pod znakiem PMS), przczyniłyby się też walnie do spłukania tej pask... zarazy. Bowiem niepracujący w tym zawodzie — też tak praktykuje.

A teraz pewna ciekawa historia. Jazda samochodem też okrywa pasażerów tumanami kurzu, lecz bardziej fenomenalnym zjawiskiem jst kurzawa, spowodowanna nieodbyciem takiej jazdy, np. choćby do Bydgoszczy.

*

Dorsze, solone dorsze! Nie, przepraszam, w ogłoszeniu „stojało" ryby!

Któżby się nie cieszył z przydziałów? Ba, wszystkie gosposie i niegosposie, dosłownie cały Grudziądz, poprostu połyka wiadomości pod rubryką „Kronika", w której szuka przydziałów — zapowiedź których nosi stereotypowy wstęp: Wydział Aprowizacji i Handlu itd.

— Dokąd tak spieszno, redaktorze? — wita mnie pewna znajoma, którą spotkałem na Długiej.

— Ja? Przede wszystkim dzień dobry pani, całuję rączki! Po dorsze, żona ma mało czasu.

— Życzę powodzenia. Ja już po dorszowaniu.

— Już? To się Państwo spieszyło! Widocznie smaczny ten specjał.

— Smaczny, niesmaczny. Radzę popróbować. Rozczarowanie nie minie, panie ...dzieju.

— Niech mnie pani nie straszy! Czyżby przyrządzenie było tak trudne? Proszę o poradę.

— Owszem, proszę! Przede wszystkim przez trzy dni trzeba moczyć.

— A potem?

— Potem... wyrzucić!

*

Dotąd nie mogłem sobie zapamiętać, gdzie rozlokowane są sklepy spółdzielcze w naszym mieście.

Aż pewnej nocy, wędrując po ulicach, zdradziły mi to... znów dorsze.

Zapach — z przyzwyczajenia używam delikatnych wyrazów — już na kilka set metrów zdradzał mi miejsca sprzedaży solonych ryb, a zarazem sklepy spółdzielcze. Radzę iść moim śladem.

*

Wędrówka nocna zdradziła mi jeszcze coś.

— Puk, puk, puk, puk! — słyszę tu i ówdzie z oświetlonych okien głos londyńskiego radia.

Tu już nie zapach solonych dorszy czy śledzi, lecz swąd zakrapianej reakcją atmosfery zdradzał zapatrywanie lokatora.

Moja rada: Jeżeli już nie ma leków na twoją duszę, nie drażnij innych!

*

Zawsze, gdy jakieś fatum czy to przypadek zaprowadzi mnie na targ, podziwiać muszę niezorganizowaną a sprawnie działającą „organizację" niezrzeszonych handlarzy, handlarek, przekupniów i przekupek.

Jeżeli np. jajka o godz. 8-ej rano kosztują 9 zł za sztukę, a o godzinie 10-ej tylko jedna handlarka podniesie cenę na 10 zł, to bądźcie przekonani, że to już cena obowiązująca wszędzie, na całym rynku, aż do Pańskiej itd.

To samo oczywiście dzieje się odnośnie innych towarów.

Badałem, obserwowałem, przepytywałem się. I jakoś tajemnicy nie mogę wybadać. Telefonów nie mają, gońców też nie — w ogóle nie spostrzeżesz żadnego porozumienia, żadnego związku. A jednak ta „organizacja", do której nikt nie nawołuje i gdzie składek się nie płaci, ta „organizacja" działa naprawdę wzorowo i sprawnie.

Siew.

Boże Ciało w parafii św. Krzyża

Parafia św. Krzyża wyjątkowo w tym roku obchodziła uroczystość Bożego Ciała we własnym zakresie. I aczkolwiek nie wzięła w niej udziału taka masa wiernych jak w procesji farnej, to z uczuciem radości w sercu powiedzieć możemy, że wypadła ona imponująco.

Najświętszy Sakrament niósł ks. prob. Derdau w asyście ks. prof. Szarowskiego i ks. Binka. Procesja kroczyła ulicami: Bydgoską, Konarskiego, Myśliwską, Św. Wojciecha, przy przepięknie udekorowanych ołtarzach i wprost zdumiewająco przystrojonych domach.

I naprawdę należy wyrazić uznanie wszystkim mieszkańcom tejże dzielnicy, że nie tylko swoimi modłami i licznym udziałem w uroczystej procesji potrafili zadokumentować swoją głęboką wiarę, ale włożyli tyle starań i serca, aby dzień ten wypadł naprawdę ku największej chwale Bożej.

Bo tak jak Chrystus czuwał nad nami w najcięższych naszych chwilach, tak my jesteśmy Mu winni największą cześć na zawsze.

Z ruchu wydawniczego

— **„Tygodnik Gospodarczy"** ukazuje się w Poznaniu, Administracja Księgarnia Wilak, Poznań, ul. Kantaka 10. Prenumerata zł 100 kwartalnie. „Tygodnik" omawia źródłowo zagadnienia z dziedziny gospodarczej. Numer bieżący (24) zawiera następującą treść:

Podział zysków w przedsiębiorstwach państwowych a podatek dochodowy — Nowy dekret o podatku dochodowym (zniżki i zwyżki rodzinne). — Opodatkowanie łącznych wynagrodzeń wypłaconych w roku kalendarzowym 1945. — Poradnik księgowego (Zapas rzeczywisty a zapas księgowy towarów w związku z zaliczkami na podatek dochodowy). — Zjazd prezesów i dyrektorów Izb Przemysłowo - Handlowych. — Międzynarodowe Targi Poznańskie. — Udział Polski w zagranicznych targach międzynarodowych. — Biuro Reklamacyj Kolejowych.

Do wszystkich członków Komitetu Pow. PPS i OM TUR!

Referendum, to ogniowa próba sił ruchów masowych — to pierwszy etap ku demokratyzacji życia w Polsce.

Wyniki referendum zaważyć muszą w sposób decydujący na kształtowanie się dalszych losów Państwa. — Do urn wyborczych idziemy wszyscy w zwartym, karnym ordynku. Rozumiemy dobrze nasz obowiązek obywatelski, rozumiemy, że nie wolno nam w przełomowych chwilach uchylać się od ciążącej na nas odpowiedzialności. Od nas zależy, czy Polska stanie się państwem postępu i znajdzie drogę do wielkości — czy też przekreśli dotychczasowy dorobek — stając się kopciuszkiem wśród narodów świata. Sen o Polsce Ludowej, o którą walczył bojowiec PPS i żołnierz konspiracji — o Polsce robotnika i chłopa — czeka na realizację.

Masy pracujące muszą podjąć dziś trud budowania lepszego i sprawiedliwego jutra. Demokracja — to droga do konkretnej pracy społecznej i równocześnie — to etap w zdobywaniu przez świat pracy właściwego znaczenia w życiu politycznym Państwa.

Walkę o demokrację w Polsce wygrać muszą zorganizowane w bloku stronnictw politycznych masy ludowe. Tego wymaga dobro Polski.

Jesteśmy socjalistami i państwowcami i dlatego w pracach naszych opierać się będziemy na zasadach, wynikających z naszej wiary politycznej.

W pierwszym rzędzie poczynaniami naszymi kierować będzie zawsze zrozumienie prawdy, że gospodarka państwowa musi mieć przede wszystkim na uwadze duchowe i materialne interesy najszerszych warstw pracowników umysłowych i fizycznych.

W dzisiejszej rzeczywistości polskiej uwidacznia się coraz wyraźniej istnienie dwóch tylko, dokładnie odgraniczających się od siebie obozów politycznych. Jeden — to świat pracy, świat postępu społecznego, opartego na poszanowaniu prawa człowieka — świat Demokracji. Drugi — to świat reakcji — obóz mniej lub więcej zamaskowanego faszyzmu.

A zatem powtarzamy raz jeszcze: od nas samych zależy, na czyją stronę przechyli się szala zwycięstwa.

I dlatego głosujemy
trzy razy tak!

Sekretarz PK PPS
B. Kirsznowski

Przewodniczący PK PPS
R. Degórski

Ze sportu

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POMORZA W GRUDZIĄDZU

Tegoroczne zawody o palmę pierwszeństwa w pływactwie na Pomorzu odbędą się przypuszczalnie w dniach 6 i 7 lipca br. w Grudziądzu względnie Toruniu. Za naszym miastem przemawia doskonały basen pływacki, narazie na Pomorzu bezkonkurencyjny, i co za tym idzie, możliwość osiągnięcia doskonałych wyników. Przypuszczać należy, że tymi zdaniami kierować się będzie także Zarząd POZP, z prezesem Woźniakiem na czele.

Mimo świetnych warunków treningowych w stosunku do innych miast, stwierdzić z ubolewaniem trzeba, że poza czołowymi zawodniczkami, Brendelówną Janką i Szumiłowską, brak jeszcze na regularnych treningach znanych pływaków Paczkowskiego i Skopka. Wiemy zresztą, że ostatni ze względu na maturę nie mógł tak często trenować. Apelujemy jednak do nich, ażeby należycie przygotowali się do mistrzostw Pomorza i godnie bronili barw naszego miasta.

PIERWSZY KROK PŁYWACKI

Z okazji otwarcia sezonu pływackiego w dniu 30 bm., urządza Sekcja WF Miejskiej Rady WF i PW, zgodnie z wskazówkami Zarządu POZP, pierwszy krok pływacki.

Na program składają się następujące konkurencje zawodniczek i zawodników:

Dzieci do lat 14 — 50 m styl dowolny oraz klasyczny; juniorzy do lat 18 — 100 m styl dowolny oraz klasyczny oraz nawznak; seniorzy ponad lat 18 — 100 i 200 m styl dowolny, 100 m styl klasyczny i na wznak, oraz 150 m trzema stylami. Dla zaawansowanych: zawodniczki 50 i 100 m stylem dowolnym, 50 m stylem klasycznym oraz 50 m na wznak; zawodnicy: 100 i 200 m stylem dowolnym, 100 metrów stylem klasycznym oraz 100 m na wznak.

Zgłoszennia należy kierować do Miejskiego Urzędu WF, ul. Prowiantowa, w terminie do 27 bm. Niestowarzyszeni zgłaszają się na starcie.

(—) Felski,
przew. Sekcji WF Miejskiej Rady WF i PW.

ZWYCIĘSTWO GKS „ORLĘTA" W KALISZU

W odbytych w ub. tygodniu w międzyszkolnych regatach wioślarskich w Kaliszu, w czwórkach półwyścigowych na dystansie 1200 m zwyciężyła obsada Grudziądzkiego GKS „Orlęta", zwyciężając w półfinale przed „Asnykiem" Kalisz, w finale dobrą obsadę KS „Mechanika" Kalisz, uzyskując czas 5,8 minut.

Obsada grudziądzka startowała w następującym składzie: Kopowski, Gadek, Kubera, Jankowski sternik, Preis.

Był to drugi start młodej czwórki grudziądzkiej, więc zwycięstwo, osiągnięte w Kaliszu, wobec silnej konkurencji obsad kaliskich, bydgoskich i toruńskich, należy uważać za wielki sukces.

Grudziądzka Spółdzielnia „Auto-Transport"

Przedsiębiorstwo, które ożywia miasto

Grudziądz, na skutek zerwania mostu kolejowego na Wiśle, znalazł się w bardzo przykrej sytuacji komunikacyjnej. — Zostaliśmy poprostu — jak się popularnie mówi — odcięci od świata.

Zważywszy, że rozwój Grudziądza, ze względu na pozyskane zaplecze w formie Warmii i Mazur rokuje jaknajlepszą przyszłość, zatem brak połączenia kolejowego z lewym brzegiem Wisły, stał się specjalnym ciosem dla naszego miasta, tej **stolicy przemysłowej. Pomorza.**

Przed wojną jeszcze, kiedy niektóre urzędy drugiej instancji miały swą siedzibę w Grudziądzu, (Izba Skarbowa) a województwo mieściło się w Toruniu, sytuacja nie była by tak tragiczna jak obecnie. — Z Toruniem bowiem, mamy stosunkowo dobre połączenie kolejowe i sprawy „codzienne" nie doznały by takiego wstrząsu jak dzisiaj. Boć jasną i oczywistą jest rzeczą ,że mieszkańcy każdego miasta, z urzędem wojewódzkim muszą mieć często kontakt. Tymczasem połączenie kolejowe z Bydgoszczą, to jedno pasmo udręki. Od niedawna dopiero mamy prom, który wprawdzie umożliwia dostanie się do stacji kolejowej w Dragaczu, jednak zabiera to tyle czasu, że wiele osób woli jechać okrężną drogą przez Toruń, aniżeli wyczekiwać na przewiezienie promem i później kilka kilometrów iść piechotą. — Przykre to jest zwłaszcza z nastaniem roztopów wiosennych i szarug jesiennych.

Mając to wszystko na uwadze, grono ludzi, z ob. Janem Dzierzęckim - znanym przemysłowcem grudziądzkim — na czele, powzięło myśl stworzenia spółdzielni samochodowej, która przez uruchomienie kilku linii autobusowych, złagodziła by — do pewnego stopnia — ciężką naszą sytuację. Zrealizowanie jednak tego projektu natrafiało na wiele trudności i przeszkód.

Przede wszystkim brak wozów. Drugim poważnym problemem, było uzyskanie koncesji.

Po wielu, wielu trudnościach sprawa przed niedawnem została definitywnie załatwiona. Walnie do tego przyczynił się poseł Niedziałek, jeśli chodzi o koncesję, zaś prezydent Mówiński, jeśli chodzi o autobusy. Dużą wdzięczność i szczere uznanie należy się nie mniej dyrektorowi Centrali Zarządu Motoryzacji ob. M. Skotnickiemu, oraz naczelnikowi Korczykowskiemu, który to ponownie, po naświetleniu przez posła Niedziałka przykrej naszej sytuacji komunikacyjnej,, ustosunkowali się do sprawy nad wyraz życzliwie i rzeczowo.

Od kilku dni więc autobusy f-my „Auto-Transport" obsługują regularnie linie: 1) Grudziądz—Chełmno—Świecie—Bydgoszcz, 2) Grudziądz—Radzyn—Wąbrzeźno, 3) Grudziądz—Łasin—Nowemiasto—Lubawa — Ostróda — Olsztyn — przyczyniając się tym samym wydatnie do ożywienia życia gospodarczego naszego miasta.

W projekcie jest uruchomienie linii — Grudziądz — Warszawa i Grudziądz — Gdynia.

Wszystko to jednak zależeć będzie od możliwości zdobycia wozów. — Zaznaczyć musimy, że autobusy, które już kursują, są bardzo wygodne i obszerne, świetnie się prezentujące, tak, że nie powstydziły by się ich nawet miasta stołeczne.

Firma „Auto-Transport" jest spółdzielnią, której zarząd stanowią wytrawni fachowcy w dziedzinie samochodowej, a to: inż. Priech, ob. Wojtaszkiewicz i ob. Gardzielewski. Prezesem rady nadzorczej jest inicjator tego przedsięwzięcia dyr. Dzierzęcki.

Skład osobowy zarządu spółdzielni, daje gwarancję, że przedsiębiorstwo w niedługim czasie pomyślnie się rozwinie, czego szczerze mu życzymy.

T—a—d

MURZYN ZWYCIĘŻYŁ FRANCJĘ JOE LOUIS MISTRZEM ŚWIATA

W meczu bokserskim o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej w Nowym Jorku zwyciężył Joe Louis, Murzyn pokonał białego przeciwnika Billi Coona w 8-ej rundzie przez „nock out". Taktyka walki od początku narzucona była przez murzyna, który ani na chwilę nie pozwolił sobie wyrwać inicjatywy.

Billi Coon zadał Louisowi zaledwie kilka skutecznych ciosów.

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki Pomorski podaje do wiadomości, że Wojewoda Pomorski decyzją z dnia 18 czerwca 1946 r. L. dz. O. A. 5912/45 orzekł zmianę nazwiska ob. Brunona Ludwiga syna Franciszka i Antoniny z d. Ziemkowska ur. w dniu 11 sierpnia 1885 r. w Mikołajkach pow. Lubawa, zam. w Grudziądzu, ulica Piłsudskiego nr. 106, na: „Bronisław LUDWICKI".

Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę ob. Brunona Ludwiga, Amalię z d. Jankowska, ur. w dniu 28 grudnia 1885 r. w Zembrzu, powiat Brodnica.

Za Wojewodę
(—) M. Gołębiowski — Nacz. Wydz. Ogólnego

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Wojewoda Pomorski decyzją zdnia 18-go czerwca 1946 r. L. dz. O. A. 5912/45 orzekł zmianę nazwiska ob. Almy Ludwig, córki Brunona i Amalii z d. Jankowska, ur. w dniu 13 sierpnia 1912 r. w Świętem, pow. Grudziądz, na nazwisko: „LUDWICKA".

Za Wojewodę
(—) M. Gołębiowski — Nacz. Wydz. Ogólnego

„Pogoń"
Przedsiębiorstwo Ochrony Mienia
Spółdz. z odpow. udział.
Przyjmujemy strzeżenie fabryk, magazynów, składnic, sklepów i domów instytucyj państwow., spółdzielczych i prywatnych. —
Centrala Bydgoszcz - Dworcowa 51, II - Tel. 33-16
Filia Grudziądz, Klasztorna 6

Grudziądzka Spółdzielnia Spożywców
z odpowiedzialnością udziałami
Telefon nr 1278 - w Grudziądzu - ul. Toruńska 6
Konto Bankowe: Bank Społem kt. Nr 2
Grudziądzka Spółdzielnia Spożywców prowadzi na terenie miasta Grudziądza
13 Sklepów Kolonialno-Spożywczych — 2 Sklepy z wyrobami Monopolu Spirytusowego — 1 Sklep Tekstylno-Galanteryjny — 1 Piekarnię.
Członkowie korzystają z 5-cio procentowego rabatu.
Zapisujcie się na członków!

W dniach 26, 27 i 28. VI. br. magazyny nasze będą nieczynne z powodu remanentu.
Pow. Spółdzielnia R.-H. „Samopomoc Chłopska" w Grudziądzu

Mąkę pszenną
po zniżonych cenach poleca
Edmund Kowalski i S-ka
Zakup i sprzedaż ziemiopłodów
Grudziądz, ul. Mickiewicza nr. 39 a
Telefon 1368

AROMATY OWOCOWE
do lemoniad, lodów, soków i t. p. poleca:
Fabryka Aromatów Owocowych
pod zarządem P. Z. CH.
Łódź, Śródmiejska 22 - Tel. 200-32

SPRZEDAM zegarek kieszonkowy i spodnie amerykańskie. Legionów 17 m. 3. (10

SPRZEDAM dobrą mleczną krowę i kozę. Jakubowski, Gać pow. Grudziądz. (9

OKAZJA. Domek willa częściowo uszkodzony, ogród 1255 m², Grudziądz, Św. Wojciecha, domy z ogródkiem, czynszowe, wille, sklepy w Bydgoszczy — poleca — poszukuje nowych zleceń „Cepos", Bydgoszcz, Śniadeckich nr. 29. (2013

KUPIĘ tapczan, 2—4 fotele i lustro. Sławiński, ul. Wybickiego 43. (2007

FRYZJER damsko-męski potrzebny od zaraz. Rulewski, Grudziądz, Dworzec Kolejowy. (4

PIEKARZ młody poszukuje pracy. — Ulica Solna 12, m. 19. (5

POSZUKUJĘ od 1. 7. 46 czeladnika piekarskiego. — Piekarnia Sztyburski, Radzyn. (3

POTRZEBNA zdolna krawcowa do wykończenia futer. K. Olszewski, Groblowa 5. (942

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód kolejowy, kartę rejestracyjną RKU, kartę wymienną, zlecenie na pobranie węgla oraz wszelkie inne dokumenty na nazwisko Szczepański Kazimierz, Toruń, ul. Grunwaldzka 4, m. 4.

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną z RKU na nazwisko Nowakowski Zdzisław, Grudziądz, ul. Długa nr. 2. (7

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe na nazwisko Jakubowski Władysław, ul. Trynkowa nr. 11. (2

POKÓJ umeblowany lub próżny z osobn. wejściem poszukuje samotny, w pobliżu kiosku Wybickiego róg Solnej. Wiadom. w kiosku.

E 07754

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogrobiowa 2.
Telefony: Administracja 1215,
Redakcja 1319,
Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekscie 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawodowych i społ. (w tekscie) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 30,— zł.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.

Drukarnia Pomorska. — Spółdz. Wydawn. „Wiedza". — Nr. Z. — Grudziądz, ul. Małogroblowa 2. Telefon 1215.